

## Kraków. W hołdzie "leśnym orłom"

W Muzeum Armii Krajowej można oglądać urządzoną w ciekawej formie wystawę przedstawiającą tzw. republiki partyzanckie sprzed 80 lat.



GOSC.PL 06.12.2024 14:54

[BOGDAN GANCARZ](#)



O "leśnych orłach" przypominają m.in. ich fotografie oraz broń, której używali w walce z Niemcami. BOGDAN GANCARZ /FOTO GOŚĆ

Były to obszary państwa polskiego o powierzchni kilku tysięcy kilometrów kwadratowych, wyzwolone samodzielnie od Niemców przez Armię Krajową i inne formacje zbrojnego podziemia niepodległościowego latem 1944 r. w ramach akcji „Burza”. - Owe enklawy wolności zaprezentowaliśmy za pośrednictwem fotografii, dokumentów i pamiątek, w tym broni używanej przez partyzantów. Tych tzw. republik, obszarów wyzwolonych przez partyzantów AK było kilkanaście. W Małopolsce były to rzeszpospolite: raciechowicka oraz ochotnicka. W

innych regionach zaś m.in. pińczowska, iwonicka, kampinoska i stołpeckonalibocka - mówił 5 grudnia Piotr Wierzbicki z Muzeum AK, wraz z Anną Radecką kurator wystawy "Rzeczpospolite partyzanckie. Enklawy wolności". - Wystawa ma na celu zwrócenie uwagi, że powstanie warszawskie czy działania w ramach Akcji „Burza” w Wilnie i Lwowie, nie były odizolowane lecz zbrojne akcje wyzwolenicze miały miejsce na terenie całej Polski. Te tzw. republiki partyzanckie były elementem walki o niepodległą Polskę. Partyzanci m.in. szli na pomoc powstańcom warszawskim - dodał P. Wierzbicki.

Autorzy ekspozycji pokazali także to, co działo się w oswobodzonych podczas powstania warszawskiego częściach Warszawy. Pokazano również pierwszą republikę partyzancką, czyli obszar działania Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego mjr. Henryka Dobrzańskiego "Hubala" w okresie 1939-1940 oraz działania oddziałów polskiej samoobrony na Wołyniu, broniących rodaków przed atakami nacjonalistów ukraińskich.

Wiosną 1944 r. w okolicach małopolskich miejscowości: Wiśniowa i Raciechowice, zgromadziło się kilka oddziałów Armii Krajowej z tamtych terenów. Tworzyli liczące ok. 500 żołnierzy zgrupowanie "Kamiennik-Łysina" pod dowództwem por. Wincentego Horodyńskiego „Kościesz” komendanta myślenickiego obwodu AK „Murawa”. Gdy pod koniec lipca 1944 r. Niemcy wycofali się z tych terenów, opanowali je partyzanci. Zajęto m.in. Dobczyce i Raciechowice. Zaczęły działać polskie struktury wojskowe i cywilne. Akowcy musieli jednak walczyć z Niemcami, którzy chcieli zlikwidować gniazdo ich oporu. Walczono przez cały sierpień i I połowę września. 12 września partyzanci stoczyli bitwę przy moście w Glichowie. W odwecie oddziały okupacyjne dokonały krwawej pacyfikacji kilku miejscowości, mordując 132 osoby. Był to symboliczny koniec Rzeczpospolitej Raciechowickiej. Wśród pamiątek z nią związanych jest m.in. proporzec bojowy Oddziału Partyzanckiego "Śmiały", ze zgrupowania AK "Kamiennik-Łysina", który potem ukrył i przechował por. Józef Pietruszka "Stary", obrus z ołtarza polowego zgrupowania, portret por. Horodyńskiego. Pokazano także zdjęcie wykonanego w Krakowie sztandaru zgrupowania "Kamiennik - Łysina", dedykowanego

„Leśnym orłom”, poświęconego 3 września w trakcie Mszy św. na Suchej Polanie między Łysiną a Kamiennikiem koło Myślenic i wręczonego żołnierzom. Po wojnie był przechowywany w kościele parafialnym w Wiśniowej.



Pamiętki po Rzeczypospolitej Raciechowskiej: proporzec Oddziału Partyzanckiego "Śmiały" i portret por. Wincentego Horodyńskiego „Kościesz” komendanta myślenickiego obwodu AK „Murawa”.

BOGDAN GANCARZ /FOTO GOŚĆ

Walczone także na innych terenach górskich w tym w Gorcach, gdzie działał 1 Pułk Strzelców Podhalańskich pod dowództwem mjr Adama Stabrawy "Borowego", liczący tysiąc żołnierzy. Powstała tam Wolna Republika Ochotnicka. I tu powiewały polskie flagi, działała polska administracja. 24 września w Ochotnicy odbyło się uroczyste zaprzysiężenie 1 PSP. Potem toczono walki z Niemcami. W grudniu 1944 r. Niemcy dokonali pacyfikacji terenu i Republika Ochotnicka przestała istnieć. Oddziały 1 PSP działały tam jednak jeszcze w styczniu. - Oddajemy tym żołnierzom hołd. Pokazujemy ich dramatyczne losy zarówno w tej walce jak i czasach późniejszych, gdy niektórzy z nich stali się obiektem prześladowań komunistycznych. Oni tworzyli wolne Rzeczypospolite. Mam nadzieję, że dzisiaj stworzymy razem "Rzeczypospolitą pamięci" opartą na fundamencie tego, co przyświecało pokoleniu Polskiego Państwa Podziemnego w tym Armii Krajowej i innych formacji zbrojnych - mówił dr Jarosław Szarek, dyrektor Muzeum AK.

Swymi wspomnieniami podzielił się także 96-letni dr Ryszard Sługocki, w 1944 r. młodociany żołnierz AK w okresie, gdy partyzanci stworzyli na wyzwolonym przez siebie terenie Rzeczpospolitą Iwonicką.

Dzień 6 grudnia, gdy wspomina się dobroczynnego św. biskupa Mikołaja, jest w polskich archiwach i muzeach obchodzony jako Dzień Darczyńcy. W przeddzień tego dnia o darczyńcach pamiętano także w Muzeum AK, prezentując przekazane przez nich dary.

Były wśród nich pamiątki przekazane przez prof. Jerzego Lisa, rektora krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej. Jego ojciec, mjr Józef Lis "Tajfun" (1922-2022), był w młodości podchorążym podokręgu Rzeszów AK. Brał udział w akcji „Burza”. W październiku 1944 r. wziął z narażeniem życia udział w nieudanej próbie uwolnienia żołnierzy AK więzionych przez komunistów w zamku w Rzeszowie. - Czuję się tutaj jedynie kurierem przekazującym przesłanie od bardzo bliskiej mi postaci - od mojego ojca; kurierem Rzeczpospolitej Wolności. Nasza wolność rodziła się długo. W pewnym momencie wydawało się, że już nie ma szans, bo zapadła żelazna kurtyna, a nas przydzielono do tej gorszej, trudnej części Europy. Dziełem Armii Krajowej było pewne przesłanie i misja walki o wolność. Jestem tutaj tylko jako ten, kto przekazuje to przesłanie od Józefa Lisa "Tajfuna" z Podokręgu Rzeszów - mówił wzruszony prof. Lis.



Prof. Jerzy Lis, rektor Akademii Górniczo-Hutniczej, przekazał do Muzeum AK pamiątki po swoim ojcu. Mjr Józef Lis "Tajfun" był w młodości żołnierzem Podokręgu Rzeszów AK.

BOGDAN GANCARZ /FOTO GOŚĆ

Wystawę zorganizowaną we współpracy z Centralną Biblioteką Wojskową im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie będzie można oglądać do 21 marca 2025 r. w siedzibie Muzeum AK (ul. Wita Stwosza 12).

<https://krakow.gosc.pl/doc/9071998.Krakow-W-holdzie-lesnym-orlom>